

Zdarzyło się wszystko

Data publikacji: 28.02.2021 17:00

Wszystko się może zdarzyć, śpiewa Anita Lipnicka w piosence o marzeniach. W życiu bywa różnie, ale w sporcie te słowa doskonale się odnajdują. O ile w większości dyscyplin zespołowych, bufor dla słowa >wszystko< jest niewielki, to w piłce ręcznej osiąga ekstremalne rozmiary.

Miniony tydzień przyniósł nam cztery spotkania z udziałem szczypiornistów MKS Ustroń. Zacznę od Młodzików. Ci rozegrali aż dwa mecze w grupie mistrzowskiej. Pierwszy na wyjeździe z MKS Zryw Chorzów, wygrali zdecydowanie 23:14 (8:6). W drugim gościli w Ustroniu KS Viret CMC Zawiercie. Na koniec I połowy wynik był obiecujący 11:8. Niestety w II nie wszystko poszło dobrze i niestety mecz zakończył się porażką gospodarzy 22:24.

Swych kibiców nie zawiedli Juniorzy Młodszy z ustrońskiego klubu. Wyjazd do Piekar Śląskich zaowocował pewną wygraną 35:16 (18:9) z MKS Olimpia Piekary Śląskie. Satysfakcja z wyniku jest, ale emocji było troszkę mniej. Juniorom przed barażami, pozostał do rozegrania ostatni mecz w ligowy z SPR Górnik I Zabrze.

Już w weekend, czyli w sobotnie (27.02) przedpołudnie mogliśmy się przekonać ile prawdy niesie w sobie tytuł cytowanej piosenki. W ustrońskiej hali SP1 naprzeciw gospodarzy, na parkiet wbiegli szczypiornicy UKS 31 Rokitnica Zabrze. Zaczęło się źle i pierwsza połowa zapowiadała, że goście przyjechali tu spuścić tęgie lanie. 15 zdobytych bramek MKS-u przy 21 Zabrze, mogła sugerować nieobeznany widzom, że jest już po meczu. Są dyscypliny gdzie podczas oglądania meczu, można pójść do kuchni i przygotować obiad a po powrocie stwierdzić, że nic nie straciliśmy bo wynik bez zmian. Tymczasem kibice handball'a wychodząc po zaparzoną wcześniej herbatę, mogą wrócić do całkiem nowej rzeczywistości. I właśnie taką cechą tej dynamicznej dyscypliny, zaprezentowały obie drużyny w Ustroniu. W drugiej połowie gospodarze odrobili stratę sześciu bramek i mecz niejako rozpoczął się od nowa. Na siedem minut przed końcem spotkania, tablica wyświetlała wynik 30:30. Zrobiło się bardzo nerwowo i po obu stronach przytrafiło się więcej błędów. Niestety to gospodarze popełnili o jeden więcej w ostatnich sekundach, i przy wyniku 31:32 to Ustroń zszedł z parkietu pokonany. Reasumując mecz bardzo emocjonujący, zresztą jak każdy w III Lidze i szkoda tylko, że wygrał nie ten zespół co trzeba z naszego punktu widzenia oczywiście. I jeszcze lista strzelców z Ustronia: Aleksander Bejnar 6, Marcin Białkowski 3, Mateusz Cieślak 6, Marek Cholewa 2, Szymon Gogółka 6, Michał Jopek 7, Mateusz Turoń 1. Jako ciekawostkę podam, że w notatkach ze statystyk meczu przy nazwisku najmłodszego w tym gronie Aleksandra Bejnara, wyczytałem zapis 6/6 co świadczący o jego stu procentowej skuteczności. Ten drobiazg wskazuje, jak przyszłościowa jest to drużyna.

W nadchodzącej kolejce MKS Ustroń pauzuje, zatem następne emocje dopiero za dwa tygodnie w Lubiążu.

Krystian Medwid